Los utracony — Woland

Temu, który przeżył

pewien człowiek rzekł
utraciłem własny los

wiodłem życie spokojne
w podbudapesztańskiej wsi
żyłem spokojnie nikomu nie zawadzając
raz w życiu pocałowałem nawet kobietę
aż w końcu przyszli Ludzie
stwierdzili jesteś inny od nas
przyszyj na kieszeni marynarki
radosną żółtą Gwiazdę

później zawieziono mnie do miejsca
w którym kominy okazały się
prawdziwie wylewne
jakie to smutne
krzyczała kobieta
z prochu powstałam i w proch się obrócę

jeszcze później kazali iść
czułem się jak chłopiec w objęciach
Królowej Śniegu
jej mroźny bat smagał niewinne ciała
a Ludzie wbijali ludziom bagnety w plecy

po długiej wędrówce dotarłem
do domu
ale nie odnalazłem ławki
na której szeptałem Jej moje zaklęcia

długo jeszcze przyjdzie pełzać
ku wyjściu z tej ciemnej piwnicy

cóż z tego
własny los dawno już utraciłem

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Woland, dodano 17.11.2011 21:37

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.